

# Górnoślązak

pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak“

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześcijańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnikiem do domu 2 marki 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

Telefon Nr. 1049.

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamny: 50 fen. od wiersza.

Redakcyjna, ekspedycyjna i drukarnia znajdują się przy ul. Beaty (Beatestr.) 16

Kalendarz katolicki:  
31-go października: Wolfgang b. i Luceyli.

Wschód słońca:  
godz. 6 minut 55.

Zachód słońca:  
godz. 4 minut 32.

Kalendarz słowiański:  
31-go października: Godzimir.

## Strejk szkolny w Prusach Zachodnich

rozpoczął się na wzór strejku w Księstwie Poznańskim. Już w zeszłym numerze donosiliśmy, że w dwóch miejscowościach dzieci polskie przestały odpowiadać na niemieckie pytania podczas nauki religii. Teraz z różnych stron otrzymuje „Pielgrzym“ wiadomości o operze dzieci polskich przeciwko niemieckiej nauce religii.

W Grabowie dzieci stawily opór. Zjechał podobnie inspektor powiatowy i wójt i zakazali nauczycielowi używania kija.

W Gąsiorkach, dokąd uczęszczają także dzieci z Majewa, Pily i Olszówki, razem około 130 dzieci, wybuchł w poniedziałek ogólny strejk szkolny. Dzieci przyniosły do szkoły polskie katechizmy a nauczyciel groził im, że zawoła policyanta i każe wsadzić je do więzienia. Przy tej sposobności powiedział, że rodzice są głupi.

Wreszcie przy pomocy drugiego nauczyciela strejk złamano. Dzieci przyszedłszy do domu, otrzymały jednak od rodziców nagane i przyrzekły na przyszły raz wytrwać w oporze.

Nazajutrz wysłali pp. Kraszewski, Mokwa, Szulc i Czerwiński z Gąsiórek do nauczyciela list następujący:

„Pan nazywał rodziców wobec dzieci głupcami; oprócz tego kazałeś im Pan sprzeciwiać się wyraźnej woli i rozkazowi rodziców. Zwracamy Panu uwagę na to, tymczasowo jeszcze na tej drodze pokojowej, że pierwsze wyrażenie się Pana o nas jest karygodnym. Zwracamy też Panu uwagę, iż godzina religii nie na to jest ustanowiona, by dzieci uczyć grzeszyć przeciw 4-mu przykazaniu. Szkoła jest na to, by być pomocną rodzicom we wychowaniu ich dzieci, a nie na to, by podkopywać ich powagę. Zaznaczamy wyraźnie, że zakazaliśmy dzieciom naszym odpowiadać w godzinie religii po niemiecku.“

W pobliskich wioskach Barłóżnie i Królówlesie wre podobno także i lada chwilę spodziewać się można strejku szkolnego.

Również w Łązynie i Bierzgowie wzbraniają się dzieci polskie uczyć się religii po niemiecku.

Wogóle z wszystkich stron Prus nadchodzą wiadomości o oporze dziatwy szkolnej a rodzice liczne wysyłają petycje do wadz duchownych i świeckich żądające zaprowadzenia polskiej nauki religii.

„Pielgrzym“ pelpliński, organ polskiego duchowieństwa Zach. Pruskiego, podając powyższe wiadomości dodaje, że strejk ten jest znakiem, iż rodzice sami bronią o należyte wychowanie dzieci i do upadłego bronią polskiego języka, gdyż on — „Pielgrzym“ — do strejku nie nawoływał.

Jak widzimy, wszędzie się ruszają Polacy na własną odpowiedzialność i własną chwałę. Gazety do atkiego kroku nawoływać nie mogą i nie nawołują — na tem stanowisku i my stoimy.

To jest wyłącznie rodziców rzecz i prawo.

## Wiadomości ze świata.

### POLSKA

(pod panowaniem pruskim.)

— (Cesarz a strejk szkolny.) W „Dz. Pozn.“ czytamy: Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, strejkami szkolnymi zajmują się centralne władze w Berlinie do tego stopnia, iż codziennie telegraficznie każą sobie donosić liczbę dzieci przyłączających się do strejku. Dzieje się to podobno na rozkaz samego cesarza!

Policyantom wydano ostre polecenie natychmiastowego aresztowania osób, któreby powazyły się wtargnąć do szkoły lub przed szkołą zakłócały spokój. Posterunki nawet pozmienniano w tym celu,

aby policyanci stali bliżej budynków szkolnych. Rektorzy zobowiązani są codziennie do komisaryatów przesyłać sprawozdanie o ruchu strejkowym, te zaś referują do prezydium.

Łatwo się domyślić, że rektorzy, aby nie wystawić sobie złego świadectwa, przedstawiają strejk w coraz to mniejszych rozmiarach; tak n. p. w jednym dniu referował rektor: „Tylko jedno dziecko opiera się“, kiedy w rzeczywistości wielu z tych, których nie badał, także trwało w oporze. Celu nie trudno się domyślić.

Do wszystkich kościołów wysłała się ludzi celem stwierdzenia, czy duchowieństwo nie podburza do strejku dzieci.

— (Minister Studt a strejk szkolny.) „Germania“ donosi, że minister oświaty Studt przyjedzie 3 listopada do Poznania, celem narady w sprawie strejku szkolnego. Miał też mieć p. Studt naradę z kanclerzem w tej sprawie.

— (Strejk szkolny) jak płomień coraz nowe ogarnia miejscowości, a tam gdzie tylko mniejszość strejkowała — stawa się powszechnym.

W Chwaliszewie pod Sulmierzycami dzieci żądają nie tylko polskiego języka w religii, lecz wymagają, aby cała nauka szkolna odbywała się po polsku, wskutek tego wogóle w szkole po niemiecku nie odpowiadają. „Pos. Ztg.“, która to podaje, pożółciała z żalu.

Cel osiągnął strejk w rozlicznych miejscowościach. Tak uczą już religii po polsku: w Sokolnikach, Mielnie, Bielawach i w Korytach pod Krotoszynem. Zapewne i gdzieindziej zrobiono ustępstwa. Wiemy, że n. p. w Wielkiem i Małym Wysocku, w Sadowiu, Westrzy i Wturku zaprowadzono polski pacierz.

Powszechny strejk wybuchł pomiędzy innymi w Jaroszewie, Sarbinowie, Rydlewie, Wysoce i Maniewie.

Stchórzyły dotąd dzieci w Modliszewku i w Mialej. Pooddawały kartki od rodziców, ale przełękły się kar. „Lech“ gnieźniński opisuje, jak się obchodzi w Modliszewku z dziećmi nauczyciel Herrmann i teść jego p. Teubert. Jeżeli nas pamięć nie myli, nazywał się p. Herrmann niedawno temu Hermański, a p. Teubert powszechnie uchodzi za Polaka. Jeżeli opis „Lecha“ jest poprawny — to płakać można nad dziećmi modliszewskimi. Mimo kar, znalazły się jednak bohaterskie dzieci w Modliszewku, które oświadczyły, że religii po niemiecku uczyć się nie będą. Są to dzieci kowala Parzysza i robotnika Nowaka z Dębowa i chłopcy włódarka Wachowiaka i robotnika Poterskiego z Modliszewka. Syn Nowaka oświadczył nawet w szkole nauczycielowi, że Polakiem się urodził i Polakiem umrze. Nauczyciel wychłostał go za to jako i inne dzieci po twarzy, razy były silne, bo chłopiec, wychodząc ze szkoły, skarżył się przed współuczniemi na ból głowy, ale dodał: Chociażby mnie zabił, po niemiecku uczyć się nie będę.

— (Lutrze.) „Germania“ donosi, że w zakładzie głuchoniemych w Pile wychowawcy katolicy uczą się luterskiego katechizmu i zakład ich wcale nie przygotowuje do Sakramentów św. — Trudno wprost temu wierzyć.

— (Pogwałcenie praw konsyтуcyjnych.) „Wielkopolanin“ pisze: W Torzyńcu przy wyborach sółtysa został wybranym gospodarz Marcin Hys, który został zaważonym do p. landrata w Kępnie. Landrat powiedział mu: „Jeżeli chce być potwierdzonym, musi wystąpić ze Spółek polskich i wstąpić do niemieckich, i nie śmie abonować „Przyjaciela Ludu“ ani „Wielkopolanina“ i innych polskich gazet.“

— (Procesy wytaczane gazetom polskim) sypią się jak z roga obfitości. „Lech“ ma proces, „Przyjaciel Ludu“ ma 4 procesy, „Dz. Pozn.“ i „Kur. Pozn.“ mają procesy — również inne gazety. Wszystko z powodu obrony polskiej

nauki religii. Nie wesoły jest los redaktora w Prusach, oj nie wesoły!

### POLSKA

(pod zaborem rosyjskim).

— (Ś. p. Włodzimierz Spasowicz.) W Warszawie umarł dnia 26 b. m. zasłużony polityk, uczonec, społecznik i publicysta ś. p. Włodzimierz Spasowicz. Z zawodu prawnik, wykonywał tylko Spasowicz swój zawód adwokacki w sprawach zawiłych i trudnych. Był jednym z najslawniejszych obrońców w sprawach karnych. Jako pisarz odznaczył się szeregiem uczonych dzieł na polu prawniczym, społecznym i literackim. Jako dżoletni redaktor petersburskiego „Kraju“ walczył Spasowicz mężnie i nieustraszenie o prawa nasze, zabierał głos we wszystkich kwestjach pierwszorzędnej doniosłości, on był bojownikiem zbliżenia się polsko-rosyjskiego na podstawie sprawiedliwości i słusności.

W Włodzimierzu Spasowiczu traci naród polski jednego z najwybitniejszych i najzasłużeńszych synów, wielkiego pisarza i uczonego, polityka w wielkim stylu, który nie ulegając drobnym prądom chwili, z wysokiego stanowiska idei ogarniał życie narodu i wskazywał mu zbawcze drogi, wiodące do pomyślności i rozwoju. Często i zacięcie zaczepiany przez rodaków, nie ugął się Spasowicz, lecz z właściwą sobie energią i wytrwałością kroczył raz wytkniętą drogą, zdążając do wytworzenia sprawiedliwego stosunku pomiędzy Rosyanami a Polakami. Dziś widzimy, że myśl ta znalazła oddźwięk także po polskiej jak po rosyjskiej stronie, widzimy jak ona się wzmacnia i rośnie i da Bóg pomyślnym będzie ukoronowana skutkiem.

Jeżeli jeszcze przed niewiele laty Spasowicz miał licznych i zaciętych przeciwników w własnym narodzie, to w obecnej chwili liczba ta zmalała niepomrotnie. Potomność zaś schylił w uznaniu czoła dla pracy i usiłowań tego niepowszedniego męża.

Ś. p. Włodzimierz Spasowicz urodził się dnia 16 stycznia r. 1829 w Rzeczyca nad Dnieprem, liczył więc przy zgonie 78 lat życia pełnego pracy i trudu. Z wyznania był prawosławnym.

Cześć jego pamięci!

### NIEMCY.

— (Patryotyzm czy zacołaństwo?) Znanym nam do syta germanizacyjni i protestantyzacyjni system antypolski. Jest że on patryotyczny z niemieckiego punktu widzenia? Na to niech nam odpowiedzie wolnomyślny poseł Gothein, mąż, który wychował się na naszym polskim G. Śląsku. Pisze on w „Nation“: „Dążenie do odebrania narodowości innojęzycznym częściom ludności przez ucisk, zwalczanie innego szczepu plemiennego w obrębie tego samego państwa — nie jest czynem patryotycznym, raczej znakiem politycznego i kulturalnego zacołaństwa. Być patryotą znaczy tyle, co być sprawiedliwym, także w stosunku do innego narodu.“

Słowa te potwierdza w zupełności katolicka i sprawiedliwa „Köln. Volksztg.“. I my tego samego jesteśmy zdania, a z nami każdy uczciwy człowiek. Świętą prawdę powiedział poseł Gothein. Spamiętajmy sobie jego słowa: Patryotyzm — to sprawiedliwość. A zatem, żądajmy sprawiedliwości dla siebie — świadczmy sprawiedliwość drugim. W tym znaku zwyciężymy.

— (Nowe wydatki na wojsko — nowe podatki.) Wydatki na lepsze uzbrojenie wojska, szczególnie artylerji i piechoty, wynoszą 150 milionów. Na pokrycie tych wydatków oczywiście nie staczą dotychczasowe podatki. Ostatnio przyznał parlament, że na pokrycie niedoborów potrzeba 200 milionów mk. Z podatków jednakże wpłynęło tylko 176 milionów. Braknie więc jeszcze 24 miliony. „Berl. Corresp.“ przypuszcza, że na pokrycie brakującej sumy nowe będą nałożone podatki, tym razem na gorzelnie. „K. V. Ztg.“ obawia się, że i ten podatek niewystarczy, i że rząd ponownie jeszcze ostrzej przyciągnie śrubę podatkową, tem bardziej

ze i inne sprawy, jak np. polepszenie myt niższych urzędników, znacznych będą wymagały nakładów. Możemy się zatem powoli przygotować na nowy upust naszego ciężko zapracowanego grosza. Dla nas podatki — to sprawa szczególnie bolesna. Najbardziej trzeba je płacić na cele często nam obojętne lub wbrew wrogie, jak np. polityka kolonizacyjna i antypolska, powtóre wiemy, że grosz ten prawie wcale nie wraca do naszych kieszeni, bo urzędników, płaconych przez państwo, prawie że nie mamy. Już zawczasu należy agitować przeciwko nowym podatkom, agitować za ruchem polskim, abyśmy przy przyszłych wyborach jak największej zdobyli mandatów. Wiadomo bowiem, że Kolo polskie jest zasadniczym wrogiem wszelkich niepotrzebnych podatków i wydatków. Agitujmy zawczasu, aby nas inni nie ubiegli.

#### AUSTRO-WEGRY.

— (Upaństwowienie kolei północnej). Nadchodzące z Wiednia telegramy donoszą, że izba poselska przyjęła we wszystkich czytaniach projekt rządowy, dotyczący upaństwowienia kolei północnej.

— (Strejk tramwajarzy) wybuchł w Peszcie. Zdarzyły się starcia z policją, gdyż strejkowcy zaczęli niszczyć wagony, w co się policja wzięła. Padaly też i strzały.

#### ROSYA.

— (Pogłoska o namiestnictwie hr. Wittego) uporczywie się utrzymuje. Rząd ma być wielce niezadowolony z działalności Skallona w Królestwie Polskiem, ponieważ pod jego rządami wojsko zupełnie się zdemoralizowało, wykonuje napady na przechodniów, strzela bez rozkazu na spokojnych ludzi itd. Z tych względów noszą się w Petersburgu z myślą ustanowienia namiestnictwa w Królestwie, które objąłby hr. Witte.

#### FRANCYA.

— (Kozera Clemenceau'a). Podobno zamyśla Clemenceau, aby pokonać opornych księży, odebrać im prawa Francuzów. Istnieje bowiem ustawa, która mówi: „Traci charakter Francuza, kto przyjmuje urząd od obcego rządu i nie składa go, jeżeli francuski rząd go do tego wzywa“. Według Clemenceau'a tym „obcym rządem“ jest Papież, nazwał on przecież w jednej z licznych swych mów księży „urzędnikami zagranicą“. Również ma p. Cl. zamiar rzucić około 7000 księży do odsłużenia drugiego roku w wojsku.

— (Zabójstwo miliardera). Amerykański miliardier Józef Gifford odebrał sobie życie wystrzałem — armatnim. Nablił on starą armatę rozmaitym żelaztłem, poczem stanął przed nią, przytkając głowę do otworu. Strzał rozstrzaskał czaszkę na atomy. Jak widzimy i miliardy nie dają szczęścia...

#### WŁOCHY.

— (Wizyty). Baron Tschirschky, niemiecki se-

kreтарь spraw zagranicznych złożył wizytę kardynałowi Merry del Val. Przy tej sposobności pan Tschirschky poruszył sprawę strejku szkolnego. Co Kardynał odpowiedział — niewiadomo. Nazajutrz oddał kardynał Merry del Val wizytę panu Tschirschkemu w pruskiej ambasadzie.

## Wiadomości potoczne.

### Śląsk.

**Katowice.** Tutejsza dyrekcja kolejowa ma obecnie na oku budowę czterech linii kolejowych; chodzi o linię z Chałupek przez Hulczyn i Petrzkowice do Niem. Krawarza, dalej o linię między Żorami a Wodzisławiem; następnie chodzi o połączenia miasteczka Woźnik z koleją; ostatecznie istnieje większy projekt kolei z Kędzierzyna przez Strzelce do Fosowskiej. Sprawa urzeczywistnienia tych projektów przewleka się oczywiście bardzo, i kolei tych, choć już dawno o nich mówią i piszą, tak prędko jeszcze spodziewać się nie należy.

— Prezes regencji opolskiej wydał nowe długie rozporządzenie co do przenoszenia mięsa z Polski na pogranicze śląskie. Między innymi jest przepis, że od każdej ilości mięsa (wolno tylko powyżej 2 kilogramy czyli 4 funty naraz przenieść) płacić się będzie po 15 fen. dla rewizora. Dotąd płacono po 10 fen. od każdego kilograma.

— W dzień zaduszny (dnia 2 listopada) zakazane są na całym Śląsku wszelkie publiczne zabawy z tańcami, bale, zabawy publiczne z deklamacyami i śpiewami, przedstawieniami teatralnymi i muzyki, o ile przy tych ostatnich nie chodzi o rzeczywistą i poważną sztukę.

**Mysłowice.** Tutejszy sąd ławniczy zawyrokoował obożenie aresztem polskiego kalendarza pod tytułem „Kalendarz, Posłaniec Serca Jezusowego, na rok 1907“, wydany przez ks. Gilewicza w Krakowie. Wyrok ten zapadł na mocy §§ 130 i 185 kodeksu karnego (to jest: ponieważ treść kalendarza tego podburzała do gwałtów i była obraźliwą). Niebezpieczeństwo dla państwa pruskiego szczęśliwie tedy zażegnane zostało.

**Świętochłowice.** Nieszczęśliwy wypadek. W czwartek w nocy o 1/10 godz. dostał się maszynista Franciszek Heida w lucie Falwy, chcąc poprawić coś przy maszynie będącej już w ruchu, pomiędzy koła maszyny. Gdy go wydobyto, już było zapóźno. Pół godziny po odstawieniu go do lazaretu, uwolniła go śmierć od strasznych męczarni.

**Świętochłowice.** W niewiadomy sposób walczer Hajda w lucie Falwa został przez walce powycony; skutek był straszny, gdyż walce go zgnioty na śmierć. Zwłoki nieszczęśliwego oustawiono do lazaretu.

— Zastępcy gminni swego czasu oświad-

— Dziękuję panu serdecznie.

— Nie pani, lecz ja winienem podziękowanie. A teraz proszę panią, aby tymczasowo nikt nie dowiedział się, że pani ocalała.

— Ależ z największą radością wypełnię pańskie żądanie.

Zamaskowany podał jej futerko, pomógł ubrać się w nie, poczem wyjął z kieszeni białą chusteczkę.

— Spodziewam się, że usiłowałaś pani dowiedzieć się u kogo i gdzie się znajdujesz i nie masz w tym względzie żadnego wyjaśnienia; jest to mój dom, ale pragnę, aby pozostał ukrytym przed wzrokiem obcych i dlatego poproszę panią, abyś pozwoliła sobie zawiązać na chwilę oczy.

Beatrix stała moment niezdeterminowana, poczem wzięła chusteczkę z rąk zamaskowanego i zawiązała sobie oczy.

Człowiek w masce ujął ją pod ramię.

— Proszę za mną, panno Hudson!

Była posłuszną; słyszała otwieranie drzwi, sukienka jej dotykała się ścian.

— Ostrożnie! Będą stopnie schodów, jest ich dziesięć, proszę liczyć.

Beatrix uczuła nagle powiew świeżego powietrza, potem szła po kładce, przynajmniej czuła, że stąpa po czemś chwycającym się.

I nagle usłyszała głośny syk, szmer, jakby przelewających się fal! Za chwilę znów było cicho, jak przedtem.

Tajemniczy człowiek zdjął przepaskę z jej oczu. Oślepiła ją światło dzienne, stała nad brzegiem rzeki, obok niej zamaskowany w czapce oficera okrętowego. Zdumiona obejrzała się za siebie — na rzece nie było żadnego statku, ani nawet łodzi, przetrach owładnął nią, ale milczała.

Przy drodze oczekiwał powóz.

Zamaskowany pomógł jej wstać i wkrótce ruszyli. W drodze rozpytywał ją o sługęgo Hiszpanek, który zdawał się go bardzo interesować.

Beatrix odpowiadała chętnie i udzielała mu wiele wiadomości, którym tajemniczy człowiek przyśluchiwał się z wielką uwagą.

Powóz posuwał się szybko naprzód. Beatrix rzuciła spojrzanie przez wół zastłonięte szyby po-

czyn się za ważnością ostatnich wyborów gminnych. Przeciw tej uchwałie zastępstwa gminnego podniósł protest p. Lewrenz i jego współnicy. Na ostatnim posiedzeniu wydziału powiatowego atoli oddalono tę skargę protestującą. Wybory pozostaną przeto ważne.

**Król. Huta.** Wspomnieliśmy w tych dniach, że tu aresztowano dwie osoby z powodu obrazy cesarza i cesarzowej. Donoszą obecnie, że jednym z nich jest jakiś „po niemiecku mówiący“ Morawianin, po nazwisku Juranek. Gdy się zaczął obrażać o cesarzu wyrażać, oberżysta przywołał policyantów i aresztować go kazał.

**Król. Huta.** Pan Broda w Hajdukach ma „Czytelnię ludową“ i za wypożyczania książek nic nie bierze. Natomiast kto chce, może dać dobrowolny datek (ofiara) na cele towarzystwa „Czytelnia ludowa“, a więc na zakupienie i oprawę książek nowych, na naprawę starych itp. Policja postarała się o wytoczenie procesu na mocy § 14 prawa proceduralnego, jakoby p. Broda prowadził proceder (Gewerbe) i niezameldował go przed rozpoczęciem. Sąd ławniczy po trafnych wywodach p. adwokata dr. Krzyżanowskiego uwolnił p. Brody od kary i kosztów. Policja nie osiągnęła celu swojej skargi.

#### Obecny

**Chropaczów.** Utworzono tu szkołę uzupełniającą, która z dniem 1 kwietnia 1907 będzie otwarta. Do tej szkoły będą zobowiązani wszyscy młodzi ludzie do 17 roku życia i z całego chropaczowskiego okręgu policyjnego. Tylko robotnicy kopalniani i hutniczy będą od tej szkoły uwolnieni w te dni, gdy mają na noc szyćkę. — Przez tę szkołę powstaje więc nowe utrapienie dla ludu.

**Bytom.** Strejk na kopalni „Nowy dwór“ został już ukończony w zupełności. Wszyscy już powrócili do pracy. Obecnie rozpoczęto układy z robotnikami o podwyżkę płacy.

**Frydensluta.** Grunt z oberżą Freunda nabyć musiała huta tutejsza za 360 000 mk., ponieważ tego gruntu potrzebuje na powiększenie swego zakładu przemysłowego. Pewien rzeźnik, który na tym gruncie ma niewielki skład wydzierżawiony kontraktem do roku 1907, nie chce się wyprowadzić, albo raczej chce się wyprowadzić, ale żąda 15 000 mk. odszkodowania. Huta, która pragnie jak najprędzej grunt nabyty użytkować, jest „zagwożdżona“ sprawą owego rzeźnika, gdyż dopóki kontrakt istnieje, wyrzucić go nie może. Ponieważ huta przez tę zwłokę straty ponosi, przeto zamierza poczynić skargę o odszkodowanie byłego właściciela oberży; ten podobno nie powiadomił przy sprzedaży o wszystkim huty. Może być z tego bardzo ciekawy proces.

**Z Tarnogórskiego.** Budowa nowych wodociągów dla powiatu tarnogórskiego jest już ukończoną. Wodociągi mają połączenie z dwoma zbiornikami wody, z których jeden, obliczony na 500 metrów kubicznych, jest w Radzionkowie, a drugi

wozu i spostrzegła, że znajduje się w dobrze znanej okolicy.

Teraz wskazała na rysujący się w oddali wspaniały zamek.

— To posiadłość panny Morris!

Zamaskowany drgnął.

— Czy pani ją znałaś? — zapytał po chwili.

— Spotkałam ją pewnego razu na przechadzce i zostałam przedstawiona; rozmawiałymy z sobą nieco. Mówiła niewiele, ale polubiłam ją od razu. Była tak dobrą i piękną, szkoda, że umarła tak wcześnie.

Zamaskowany spojrzął w okno, uczynił to, aby ukryć wzruszenie, jakie owaładnęło nim.

— Tak, musiała umrzeć!

Beatrix spojrziała na mówiącego. Nie ulega wątpliwości, musiał ją znać, ale co to, twarz jej wy-bawcy pokryła się bledością, która pomimo maski była widoczną.

Same zagadki. Milczeli oboje, on dlatego, aby nie zdradzić stanu swej duszy, a Beatrix z upragnieniem oczekiwała chwili kiedy padnie w objęcia swych najbliższych.

#### ROZDZIAŁ 88.

#### Nieznajomy wybawca.

Lord Hudson i nieszczęśliwy narzeczony jego córki wrócili z poszukiwań daremnych nad ranem.

Rozpacz tych dwóch ludzi nie miała granic; wyobrażenia ich widziały tylko jeden obraz: Beatrix leży na śniegu skostniała; nieublagana śmierć dosięgła ją na wzgórzach, okrytych śniegiem.

Lord Hudson i Weston tak byli przybici tem nieszczęściem, że z trudem utrzymywali się na nogach.

Powrócili do domu, aby więcej ludzi wysłać na poszukiwanie zaginionej; później sami mieli przyłączyć się do nich i pierwszej nie spocząć, aż odnajdą drogiego trupa.

Trupa, bo Beatrix już dawno nie żyła, odwzorał na zimnie, na śniegu musiała zmarznąć.

(Ciąg dalszy).

## Duch zemsty.

### Powieść.

243

(Ciąg dalszy).

Beatrix ułożyła się na kozetce, przymknęła powieki i starała się usnąć, ale daremnie. Niezwykłe położenie spędzało sen z powiek, a świeże wypadki ubiegłego dnia żywo przedstawiały się w jej umyśle.

Widziała swego ojca, jak zrozpaczony szukał jej, jak lord Weston poruszał niebo i ziemię, aby ją odnaleźć.

To znów dziwiło ją obecne położenie, z którego w żaden sposób nie mogła sobie zdać sprawy; ten z komfortem urządzone pokój, lampy elektryczne, mapy geograficzne rozwieszane na ścianach.

Nie mogła zrozumieć, odgadnąć, gdzie się znajduje; czasami uszu jej dochodził cichy szum, jakby plusk wody, dziwny syk — jednym słowem same tajemnice.

Nareszcie po długim czuwaniu Beatrix zasnęła. Uplynęło kilka godzin.

Drzwi otworzyły się po cichu i w progu stanął zamaskowany. Jego palające oczy zwróciły się na śpiącą.

— Jak piękną jest ta dziewczyna, jak Ellen, acł jak Ellen, — szepnął cicho.

I opuścił głowę na piersi, drżenie przebiegło po jego ciele.

— Przez tę niewinną istotę dowiedziałem się, że moja śmiertelna nieprzyjaciółka tutaj zamieszkuje. Drżnij nędzniczo, gdyż godzina twoja wybija, wstępkiem twoimi położę kres, ukarzę cię, jak na to zasługujesz, ja... Jacek, morderca kobiet!

Zamilkł, spojrzął na zegar wiszący na ścianie. — Już czas, abym odprowadził ją do ojca — szepnął i postąpił kilka kroków ku śpiącej.

Spojrzenie jego musiało być silnym; gdyż Beatrix natychmiast otworzyła oczy i ujrawszy przed sobą zamaskowanego, podniosła się szybko.

— Już po ósmej — rzekł ten — powóz już czeka. Za chwilę bedziesz pani w domu swego ojca.

obłożony na 80 metrów kubicznych, w Suchełgobrze. W tych dniach puszczono już w ruch na próbie całe urządzenie wodociągowe, a w listopadzie br. po zbadaniu i wypróbowaniu całości, mają być w wodociągi w stały ruch puszczone.

Z wodociągami są już połączone następujące miejscowości: Radzionków z kolonią Wiktor, Bobrownik z kolonią Seget, Łazarzówka i Blechówka, Suchagóra, Ruda, Stolarzowice, Nowe Repty, Wieszowa z kolonią, Grzybowice i Górniki.

Koszta całego nowego urządzenia wodociągowego wynoszą ogółem 390000 marek; powiat przejmie na siebie 247000 mk., a fiskus kopalniany 143 tys. marek.

Wody dostarcza fiskus ze swych szybów. Gminy będą płacić za nią fiskusowi, i to jak w roku zeszłym po 8 fen. za metr kubiczny.

Wodociągi, to dobra rzecz, i mają tą tylko złą stronę, że są kosztowne i że za wodę z nich trzeba płacić; wszystko to ciąży zaś na gminach czyli na obywatelach. Gminy mogłyby się bardzo snadnie obyć bez wodociągów, gdyby kopalnie nie były wody ze studziń pościągaly. Właściwie powinny teraz kopalnie wodociągi budować i wody bezpłatnie dostarczać. — ale mamy takie prawa, że niestety nie można do tego kopalni zmusić.

**Tarnowskie Góry.** Lokal tutejszych trzech miejscowych kas chorych znajduje się od 2 listopada r. b. na rynku w domu nr. 8 (w domu p. Kabsy) na parterze. Kasyerem tych trzech kas ustanowiony został niejaki p. Hugo Schober od 1 listopada d. r., a kontrolerem od tegoż czasu p. Edward Kaluża.

— Ruch przeciw alkoholowi znalazł tutaj chętnych zwolenników, którzy zapomocą zebrań i mów starają się ruch ten rozszerzyć. Wszystko to jednak odbywa się po niemiecku. Zdaje się, że dla ludu polskiego nic tu jeszcze w tym kierunku nie zrobiono. Dlaczego?

**Borsygwerek.** Przytrzymano tu podczas pewnego placenia fałszywą 20-markówkę.

**Zabrze** liczyło w ostatnich dniach 51 256 katolików, 3889 ewangelików, 974 żydów, 3 dysydentów, 7 batystów i 1 rzekomo bez wiary.

— Policja wykryła w Zabrze trzy lokale, gdzie grano w gry hazardowe i przegrywano wiele pieniędzy. Winni będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej; jest ich około 30. Proces ma być bardzo ciekawy.

**Zabrze.** Sąd lawniczy skazał w sobotę pp. Kworza i Leona Piechę każdego na 50 marek kary kosztą za obrazę policji przy sposobności zatargu owarzystwa katolicko-polskiej młodzieży podczas procesy Bożego Ciała. Jeden z nich — jak twierdziło oskarżenie — miał powiedzieć: Jesteśmy pobawieni wolności — a drugi: Cicho bądź — bo to święta policja. W wyroku powiedział sędzia, że jeżeli jeszcze raz obrażą policję, to czeka ich więzienie.

**Gliwice.** Dobra rycerskie w Żerniku będą parcelowane przez komisję specjalną z Gliwic. Grunta są dosyć dobre i w dobrym położeniu.

**Z Rybnickiego.** We Wielkim Turzu zdarzały się w ostatnim czasie liczne pożary. Przyczyną pożarów tych nie zdolano stwierdzić i przypuszcza się, że są one sprawą jakiegoś nieznanego podpalacza. Śląska kasa dla zabezpieczenia od pożarów wyznacza tedy 200 marek nagrody za wykrycie podpalacza jednego z ostatnich pożarów.

**Sieraków** w Lublinieckim. Tutejszy administrator parafii ks. Musiol, który dawniej był kapłanem w Król. Hucie, został tu zatwierdzony jako proboszcz.

**Strzelce.** Już półtrzecia roku budują tu kościół katolicki. Tego roku miano kościół wykończyć i poświęcić, ale podobno nic z tego nie będzie, bo patronat kościoła ma tutaj fiskus, a gdzie fiskus patronem, tam sprawy gładko nie idą.

Kościół nowy ma kosztować 360 tys. marek. Fiskus jako patron dał zaledwie 67 tys. mk., a może jeszcze da kilka tysięcy marek na wewnętrzne urządzenie kościoła. Za to fiskus chce niby sam przepisy robić, jak ma być kościół budowany.

Nasampród przysłał fiskus swego budowniczego regencyjnego do kierowania pracami. Przez to prace zdrożały znacznie, bo taki urzędnik jest drogi.

W ostatnim czasie zaczęto kościół malować. Malarz, ustanowiony przez zarząd kościelny, wykończył rysunki i zajął się malowaniem i część pracy już wykonał. Wiem jednak zjawia się jakiś tajny radca z Berlina i żąda, żeby pomalowano kościół według jego planów. To jednak wypadłoby o wiele drożej, a wątpliwem jest, czy byłby kościół ładniej ozdobiony.

Dlatego zarząd kościelny postanowił dalej rozpoczęte malowanie prowadzić i nie zważać na żądania tajnego radcy z Berlina.

Ale znowu nadchodzi z Berlina z ministerstwa telegram: „Malowania zaniechać!”

Zatarg gminy kościelnej z fiskusem jest tedy na porządku dziennym. Czy zarząd kościelny wstrzyma dalsze malowanie kościoła? Wątpić w to można, bo chyba inaczej naraziłby gminę kościelną na bardzo znaczne koszty, i to zupełnie niepotrzebne.

**Widać z tego, wszystkiego, jak nieszczęśliwe są parafie, które mają fiskusa pruskiego za patrona.** — Nagrodę we wysokości 225 marek wyznaczono dla tego, kto wykryje sprawców, którzy w ostatnim czasie kilkakrotnie w lasach pod Mysłimą ogień roznieśli w celu spowodowania pożaru.

**Z Koziełskiego.** Generalne zebranie powiatowej kasy chorych odbędzie się we czwartek dnia 1 listopada b. r. o godzinie 11 przed południem w Kozlu w lokalu kasy powiatowej. Wybrani będą zastępcy kasy, i to 31 z pośród robotników a 15 z pośród pracodawców. Radzić też będą o możliwym podwyższeniu opłat do tej kasy chorych. Wszyscy członkowie kasy, liczący ponad 21 lat życia, mają prawo do uczestniczenia w zebraniu i do wyborów. Radzimy, aby robotnicy, do kasy należący, jak najliczniejszy wzięli udział w tem zebraniu i przypilnowali swych interesów.

**Z Raciborskiego.** W celu konsekrowania nowego kościoła w Sudzicach powiatu tutejszego przybywa tamdotąd Najprzewiel. ks. arcybiskup oiomuniecki dr. Bauer w niedzielę dnia 18 listopada br. Konsekracja odbędzie się w następnym poniedziałek, poczem ks. Arcybiskup będzie udzielał parafianom ze Sudzic i wsi okolicznych sakramentu ś. Bierznowania. — Tego też jeszcze roku udaje się ks. Arcybiskup do Rzymu, aby Ojcu św. złożyć sprawozdanie o stanie i sprawach swej dycezyi.

**Śląsk austriacki.** Arcyksiążę Fryderyk w Cieszynie ofiarował 7583 koron, przypadające mu jako wynagrodzenie za szkody, wyrządzone na jego polach podczas ostatnich manewrów, gminie Cieszynowi na cele dobroczynne.

— (Strejki w kopalniach). Przed kilku dniami wybuch na Nowym szybie w Łazach strejk częściowy; robota na szybie wlece się słabo. Tak samo strejkuje część robotników na szybie Głównym w Dąbrowie. Całkiem stanęła praca na szybach Zofii w Porombie. Eugeniusza w Pietwałdzie i na szybie Salina. Przyczyną strejku jest (jak np. na trzech ostatnich szybach) to, że paca wyznaczona jest o wiele mniejsza niż na innych szybach, po części spowodowało strejk też to, że niektórym robotnikom ujmują ilość obiecanej węgla.

W Pietwałdzie strejkuje około 800 ludzi. Dyrekcyja oświadczyła ponownie, że plac nie podwyższy, tłumacząc się tem, że kopalnia nie przynosi tyle dochodu, aby płacić robotnikom powyższe można.

W innych miejscowościach górniczy uzyskali podwyższenie płacy i strejk zdaje się tymczasem nie wybuchnieć.

**Opole.** Z nakazu pruskiej prokuratury odbył urzędnik policji przy asyście sierżanta policyjnego we wtorek wieczorem rewizję w lokalach „Gazety Opolskiej”. Poszukiwano numeru 80 „Gazety Op.” z artykułem, powtórzonym z innej gazety, w którym zamieszczono kilka uwag o rezerwistach, powracających z wojska, radząc im, aby się nie chępli zbytnie z tego, że byli żołnierzami, i aby dbali o politykę poczucie — jednym słowem, aby się nie niemczyli.

Znaleziono tylko jeden egzemplarz „Gazety Opolskiej” i obłożono go aresztem.

Stało się więc zadość denuncyantom i szpiclom z obozu centrowego i hakatystycznego, bo pruski prokurator zajął się tą sprawą stosownie do ich życzenia. Centrowa „Oberschl. Ztg.” w Bytomiu, centrowa „Schles. Volksztg.” we Wrocławiu, półcentrowe „Oppeln. Nachrichten”, i szereg innych „biatów — wszyscy mogą być zadowoleni, bo heca ich i denuncyacja odniosły pożądany skutek.

Mimo to centrowe te gazety nadal będą głosić, że one jedynie mają prawdziwą wiarę katolicką, a że Polacy, to katolicy nby drugiej kasy. O obłudnicy!

**Wrocław.** Tutejszy sąd wojskowy skazał szeregowca Szczygła z 51 pułku piechoty na dwa lata więzienia za opór, nieposłuszeństwo, czynną zaczepkę i obrazę wobec przełożonego. Przystępstwa tego dopuścił się zasądzony w stanie pijanym.

**Z Westfalii,** z Bottropu piszą nam o przebiegu wieca „Zjednoczenia zawodowego” w Borbek na sali p. Demondla: Więc był bardzo liczny; zgromadziło się przeszło 2000 osób. Miejscowy delegat pan Jan Tatarczyk zagalił wiec pozdrowieniem „Szczęść Boże”. Porządek obrad był taki: O obecnem położeniu w przemyśle i ucawie „komisy siedmiu” mówił referent p. Jan Hain z Bochumu. Mówca wykazał konieczność łączenia się górników w „Zjednoczenie” i oświadczył działalność niemieckich „verbandów”, jak to uchodzą się z polskimi robotnikami. W końcu zapytał się, czy obecni zgadzają się na żądania „komisy siedmiu”, mianowicie na poprawę zarobków o 15 procent. Wszyscy jednogłośnie się zgodzili. Pan Hain zachęcał też gorąco do agitacji po domach. Przy odwiedzinach trzeba agitować za „Zjednoczenie”. Za mowę którą trafia wszystkim do serca, podziękowano hucznie oklaskami. Na delegatów wybrano jednogłośnie następujących pp.: Hugon Posada i Konstanty Nowak. Na męża zaufania wybrano p. Strzelca, a ponieważ druż Jan Stanina zastępował dwa okręgi, dlatego wybrany został

jako delegat na zachód p. Jullusz Klapsia. W dyskusyi zabrali głos druhowie: zastępca przewodniczącego wieca Józef Wierzbica i Jan Jakubowski, którzy przemawiali za jedną polską organizacją dla Niemiec. Dobrowolnych składek zebrano 6 mk. 40 fen. Przewodniczący zakończył wiec gorącym zawezwaniem do dalszej pracy nad oświatą i organizacją. (Korespondencya była dobra. Prosimy do nas częściej pisywać, Bóg zapłać i pozdrowienia Redakcyja.)

## Wiec robotników w Katowicach

w niedzielę, 28 października b. r. odbył się na sali „Reichshalle”, przy udziale przeszło 1000 robotników. Setki musiały wrócić. Komisarz policji robił trudności gwoli wypełnienia sali. Pierwszy mówca p. Królik, przewodniczący bytomskiego „Związku”, objaśnił uchwały „komisy siedmiu” i zarządu organizacyi w Essen. Tam uchwalono, aby wydziały robotników (a gdzie ich nie ma, komisye zarobkowe) stawily żądania o poprawę zarobku 15 procent. Do 8 listopada br. mają żądać posiedzenia wydziału (a komisye narad) i donieść trzeba „Związkowi” do tego czasu, jaka jest ugoda. Dnia 9 listopada br. odbędą się ponowne narady organizacyi w Essen, na których zostanie uchwalono, co się stanie. Pan Królik kilkakrotnie kładł górnikom na serce, aby się do tego zastosowali i trzymali się wskazówek organizacyi.

Redaktor Dombek rozpoczął od protestu przeciw niesprawiedliwym posądzaniom robotników, którzy zastrejkowali na kopalni „Nowy dwór” (Nalhof). Gazety niemieckie bisko pracodawców stojące posądzały robotników, że jeden z pomiędzy nich zapalił stodoły hrabiów Hencków w Piekarach, właścicieli kopalni „Nowy dwór”. Bez powodów nazywa y gazety niemieckie robotników podpalaczami. Zebrani energicznie protestowali. Nie mniej energicznie odczuli się obecni robotnicy przeciw liberalnemu „Oberschles. Tageblatt”, który wciąż twierdzi, że bytomski „Związek” zawezwał robotników na tej kopalni do strejku. To jest kłamstwem. Zgromadzeni robotnicy żądali, aby „Tageblatt” podrzeć. Dalej zwracał mówca uwagę na to, że na zebraniu socjalistycznym w Rozbarku żądano 20 procent poprawy, chociaż bochumski socjalistyczny „Verband” przyłączył się do żądania „komisy siedmiu” o 15 procent poprawy. Kto wie, czy socjaliści nie będą teraz opowiadali, że oni najwięcej poprawy żądali. Przeciw tej obłudzie trzeba wystąpić. Głównie jednak omawiał redaktor Dombek sprawę zarobkową, a mianowicie, uchwałę związku górnośląskich posiadzicieli kopalń, którzy na żądania robotników się zgodzili nie chcą. Ten związek uchwała zarobki i zobowiązuje kopalnie, że żadnej nie wolno więcej zarobku płacić. Robotnicy powinni dążyć do tego, aby ich organizacyja doszła do takiej siły, żeby też mogła przeprowadzić to, iż każdy robotnik musi mieć pewien wystarczający zarobek. Gazety pracodawców głoszą, że kopalnie musiałyby zbankrutować, gdyby teraz po prawily o 15 procent zarobku. Skoro tak by być miało, to niech fiskus zabiera kopalnie. Ten nie zbankrutuje. Zobaczymy, co na to powiedzą posiadziciele kopalń.

Przemawiał jeszcze p. Wojciech Korfanty o wysokości zarobku i dowodził, że robotnik po potrąceniu składek itd. ma na dzień zaledwie 1 mk. 90 fen na wyżywienie siebie i rodziny. Pan dr. Hylla, wystąpił przeciw dwojakiej miarze „Gaz. Kat.”. Pan Piecha omawiał praktyczne doświadczenia swoje na kopalni, p. Wieczorek sprawy hutnicze, p. Andrzej Korfanty sprawy górnicze. Wszyscy nawoływali do spokoju, do agitacyi za oświatą i organizacją.

W końcu uchwalono, że wydziały mają tak wystąpić, jak radzi „komisya siedmiu”.

Okrzykiem na cześć mówców, zakończono wiec.

## Wadełano.

Maszyny do mówienia znalazły w najnowszym czasie w kołach familijnych wielkie rozpowszechnienie. Są to przedmioty muzyczne, która przy mocnym głosie i najlepszym wykonaniu sztuczki koncertowe, splewają pod zwyty każdego rodzaju tak dokładnie odzwierciedlają nawet u artystów podziwianie wzbudzają. Tawa maszyn Rolanda w kolonii dostarcza takowe przyzwoite do mówienia w dziesiąciu wykonaniach pod przyzwoitymi warunkami i wysyła naszym czytelnikom talony na życzenie franko.





# Łosoś wędzony

w znanej dobrej jakości  
1/4 funta

# 25

fen.

**Dom Towarowy Bracia Barasch Katowice**  
Poniedziałek, dnia 29 października  
Wtorek, dnia 30 października  
Środa, dnia 31 października

**Dni wyjątkowe na palone kawy i herbaty!**



Herbata luźna 1/4 funta **25** fen.

Herbata paczka wielk. 0 paczka **5** fen.

Herbata paczka wielkość I paczka **13** fen.

Herbata paczka wielk. II **24** fen. Herbata w woreczkach staniol. **28** fen.

Kawa palona mieszanka A (świeżo palona) 1/4 funta **38** fen.

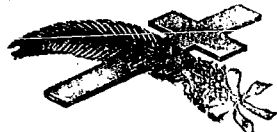
Kawa palona mieszanka B (świeżo palona) 1/4 funta **44** fen.

Kawa palona mieszanka C (świeżo palona) 1/4 funta **48** fen.

Kakao funt **7** fen.

Kakao kandyzowana, funt **19** fen.

**Sprzedaz łososa i kawy palonej natychmiast po nadejściu i dopóki zapas.**



Dnia 27 b. m. zasnął w Bogu po długich cierpieniach gorliwy i zasłużony Członek Rady Nadzorczej naszego banku

ś. p. adwokat

## Feliks Dekowski.

Niech mu ziemia będzie lekka.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 b. m. we Wejherowie (Pr. Zaobodnie).

Zarząd i Rada Nadzorcza Banku Ludowego w Królewskiej Hucie.

### Tanie książki dla Rodaków na obczyźnie.

1) **Mała Historia Polska** z 38 obrazkami przez J. Chocińskiego 120 stron. Cena 30 fen., z przesyłką 40 fen. 2) **Pół tuzina wesołych dyalogów i komedylek**, np. Mazur i żyd. Od ucha do ucha. Człowiek i skrzypki z dodatkiem wierszy do deklamowania; są to najweselejsze sztuczki teatralne w języku polskim, które wolno grać bez osobnego pozwolenia. 1,10 mk. z przesyłką. 3) **Zniwny Winiek**, zawiera wiersze, pieśni, przemówienia i dwie sztuczki teatralne: List do Matki Boskiej i Złoty chleb. 30 fen. 4) **Spiewnik dla przemysłowców**, zawiera 55 pieśni z nutami. 40 fen. 5) **Osm odczytów dla klas przemysłowych** przez S. Bendlewicza, znakomitego kupca i przemysłowca w Pleszewie. 35 fen. 6) **Praca wzbogaca**, odczyt Bendlewicza. 15 fen. 7) **Kobieta wobec zarobkowości i przemysłu** (bardzo ważna sprawa i na czasie). 15 fen. 8) **O skorupie i wnętrzu ziemi**. Odczyt Bendlewicza o kuli ziemskiej i co się z nią stanie w przyszłości. 15 fen. 9) **Mapa środkowej Europy**, kolor. 65 cm długa, 60 cm szeroka w okładce, posiadająca dołączoną wszystkie koleje żelazne od Paryża do Warszawy i od Kopenhagi do Włocławka północnych. 60 fen.

Każdą książkę posyła się franko za podaną cenę. Razem kosztują te dziełka 3,65 mk. Kto razem nabywa płaci tylko 2,50 mk. Jeżeli się zatem nadesła 2,50 mk. znaczkami, lub 2,55 mk. przekazem, odbierze się powyższe książki franko. Zamawiać pod adresem:

J. Chociński, Gniezno — Gnesen.

**Paweł Blacha, Katowice, ul. Fryderyka 30**  
palarnia kawy pędzona siłą elektryczną poleca:  
**palona kawa marka „Frischritt“ a 1,20 m.**  
jako marka specjalna.  
Cena: także a 0,9., 1,00, do 1,50 mk., tygodn. 2 razy świeżo palona  
Przy zakupie od 10 fen. otrzyma każdy 10 fen. małą rację. Tow. Zw. Kup.

### Kto ma zbytne pieniądze?

Ten niech je władać do naszej kasy oszczędności, a otrzyma

3% za tygodniowym  
3 1/2% za kwartalnym } wypowiedzeniem.  
4% za półrocznym

Obliczamy procent od 1-go i 15-go każdego miesiąca

### Kto potrzebuje pożyczkę?

Ten niech się do nas uda; damy pożyczki na weksle za odpłatami kwartalnymi i zaliczkami na budowę.

## Bank ludowy — Volksbank

e. G. m. u. H.

w Król. Hucie, Tempelstr. 5.

Bank otwarty codziennie (tylko w dni robocze) od godz. 8-12 przed południem i od 2-4 po południu.



Znakomicie strzelające dubeltówki, fuzje, trzylufówki, fuzje na polewanie, fuzje do strzelania do tarczy, automatyczne fuzje, automatyczne rusznice i automatyczne pistolety, teszniki, fuzje powietrzne, rewolwery, pistolety, samotrząski na zwierzynę drapieżną, nardzia i amunicję dostarczają w najlepszej jakości pod 5 letnią gwarancją po najniższych cenach

## Deutsche Waffen- und Fahrrad-Fabriken

Oddział fabryka broni

### Kreienzen (Harz) W. 675.

Zajmujący katalog główny z przeszło 1600 rysunkami przesyłamy każdemu darmo i oplatnie bez przymusu zakupu.

### Osiadłem w Król. Hucie

Biuro moje złączone z biurem p. adwokata Dekowskiego znajduje się przy ul. Rynkowej (Ringstrasse) nr. 4.1.

## Dr. Krzyżankiewicz, adwokat.

Na czas nauki przygotowawczej do Komunii św. polecany

### Katechizm dla diecezji wrocławskiej.

Wydanie urzędowe książecko-biskupiego ordynariatu

Wydanie duże 50 fen. z przesyłką 60 fen.

Wydanie małe 30 fen. z przesyłką 35 fen.

za zaliczką pocztową kosztuje każdy egzemplarz 20 fen. więcej.

Księgarnia „Górnoślązaka“, Katowice.

### Likier żółdkowy

#### „długie życie“ (Longam Vitam)

przez lekarzy polecany przeciwko kurczom żółdkowym, słabości, brakowi apetytu, niedostatecznemu trawieniu, dolegliwościom, pochodzącym z ciągłego siedzenia, bólem głowy, napływowi krwi, zgadze, zatwardzeniu, cierpieniom wątroby i nerek, szczególnie zaś przeciwko chorobom kobiecym wszelkiego rodzaju. — Butelka 1,— mk.

Rothenburg, Berlin W., Neue Winterfeldstr. 1, pharm. med. Laboratorium „Longam Vitam“



### 500 sztuk harczańskich kanarków

10 funtów, paczka pocztowa i sol. mięsa wieprzowego z świeżego bicia przesyłamy za tylko mk. 3,70 tu zjad od funta 36 fen. tu zjad. Claus Hinrich Schmidt, Notarf. i. H. N. B. Niepodobające się z powrotem. Liczne poświadczenia.

na sprzedaż od 5 mk. K. Glücksmann, w. k. m. str. z Harcu Katowice, ulica Beaty 8

ob...  
rze. W  
he całe urza  
zbadaniu i w



Ksiądz Franciszek Antoni Hentz,  
biskup diecezji Regensburskiej.

## Światło to zdrowie.

Stare przysłowie mówi słusznie, że gdzie nie dochodzi światło słoneczne, tam dochodzi lekarz. Spostrzeżenia przysłowie to stwierdzają w zupełności.

Każdy wie, że ludzie mieszkający w ciemnych mieszkaniach, jako też pracujący w podziemiach, bywają bladzi, bezkrwiści i łatwo podlegają chorobom.

Z drugiej strony widzimy, że chorzy i słabi wyjeżdżają na południe, szukając tam nie czego innego tylko światła słonecznego, które przywraca zdrowie, siły i energią życiową.

To działanie słońca rozciąga się na wszystko, co żyje. Widzimy przecież jak rośliny zwracają się ku słońcu, a bez niego obumierają. Owoce bez słońca nie dojrzewają; gdy dla doświadczenia okryto krzew winogrodu czarną matryą, winogrona nie dojrzały jedynie dla tego, że się nie kapały w słońcu.

Jest to wskazówką, że działanie słońca na organizmy żyjące nie ogranicza się tylko na wydzielaniu ciepła; poza tem niezawodnie ważną rolę gra działanie chemiczne promieni słonecznych.

Wiemy o tem, że światło słoneczne, jakkolwiek wydaje nam się białem, składa się z różnobarwnych promieni, które łatwo odróżnić w tęczy.

Barwy te otrzymać możemy i sztucznie: dość przeprowadzić światło tak, aby ono się załamało, n. p. przez wodę, lub kryształ, a ukażą nam się kolory tęczy.

Otóż nauka wykazała, że nie wszystkie promienie działają jednakowo.

Promienie n. p. czerwone i zielone dają ciepło; natomiast niebieskie i fioletowe działają chemicznie i one to tak ważny wpływ wywierają na rozwój istot żyjących.

Ze promienie słońca działają chemicznie, na to codziennie mamy dowody. Widzimy przecież, jak tkaniny, wstążki, ubrania itp. plowieją pod wpływem słońca; zmieniają więc barwę tak samo, jak gdybyśmy je włożyli w roztwór chloru, który jest ciałem gryzącem.

Na tem chemicznem działaniu słońca opiera się także sztuka fotograficzna, która polega na tem, że światło rozkłada chlorek lub bromek srebra.

Sposób, w jaki światło działa na mikroby (bakterie) jest także dowodem działania chemicznego.

Kiedy hodowlę mikrobów wystawiono w rurce szklanej na działanie słońca, ginęła w przeciągu 20 do 30 minut. Promienia chemiczne dokonały tego, i to jak badania dowiodły, promienie fioletowe, które posiadają 360 razy większą siłę zabijania mikrobów, niż promienie czerwone.

Siłę tę chemiczną światła słonecznego, siłę, że tak powiemy, rozkładającą wyzyskała nauka dla leczenia różnych chorób, zwłaszcza takich, których przyczyną jest działanie mikrobów, czyli bakterii. We wszystkich krajach są zakłady leczenia, gdzie chorzy używają kąpielii słonecznych, lub też podda-

wani są działaniu różnego koloru światła, stosownie do choroby.

O tych zakładach, albo i sposobach leczenia mówić tu jednak nie mamy zamiaru.

Przeciwnie, chodzi o to, aby wszyscy byli tak zdrowi, iżby nie potrzebowali szukać zdrowia po zakładach leczniczych.

Zyciodajne słońce jest niezrównanym pomocnikiem w staraniach o utrzymanie zdrowia.

Światło słoneczne pomaga organizmowi naszemu w walce, jaką tenże prowadzić musi przeciwko mikrobom i ich jadom, zabija mikroby i zarazem działa odkażająco.

Światło słoneczne przenikając przez skórę, pobudza do czynności organa naszego ciała. Ilość czerwonych kulek w krwi zwiększa się. Dlatego chorzy pod wpływem światła tracą cerę bladą, anemiczną.

Niema życia bez powietrza, niema zdrowia bez światła słonecznego.

Przypominamy to w porze zbliżającej się zimy. Trzeba nam temwięcej wyzyskać każdy promyk zyciodajnego słońca. Niech pamiętają o tem zawczasu matki i niech nie bronią dzieciom przebywania na dworze, na słońcu, chociażby na mrozie. Nie zasłaniajcie także okien w mieszkaniu pod pozorem, aby niem mroz nie wciskał się do mieszkań.

Światło, to zdrowie. Światła, zatem, więcej światła!

## Roślinność w miastach.

Każdy mieszkaniec miasta, choćby najbardziej z niem związany, czy przez zawód i interesy, czy przez upodobanie, odczuwa potrzebę zetknięcia się z wolną przyrodą, odetchnięcia świeżem powietrzem, napojenia wzroku — widokiem zieleności.

Hygiena czyli nauka o zdrowiu wykazała, że roślinność w mieście ma wielkie znaczenie dla zdrowia publicznego, że rośliny pochłaniają z powietrza wytworzony przez oddychanie ludzi i zwierząt kwas węglowy, a w jego miejsce oddają tlen: że przez cień miarkują zbyt gorąco, że więc wpływają nie tylko na umysł i zmysły człowieka, lecz przyczyniają mu także zdrowia. Dlatego utrzymanie, a nawet powiększenie roślinności w miastach jest ważnym zadaniem rozumnej administracji w mieście; nie można też zaprzeczyć, że w cywilizowanej Europie dużo w ostatnich dziesiątkach lat zrobiono na tem polu. Jeżeli zdrowie publiczne w wielu miastach od połowy zeszłego wieku znakomicie się poprawiło, to w znacznej części, lubo tego z natury rzeczy liczbami wyrazić nie można, zawdzięczać to trzeba starannemu baczniemu na utrzymanie i powiększanie roślinności przez obsadzenie ulic i placów drzewami, przez tworzenie plantacji, parków i ogrodów. Niestety, usiłowaniami w tym kierunku stają w drodze dwie okoliczności: powiększanie się ciągle wartości gruntów miejskich, a stąd znikanie ogrodów prywatnych po miastach i trudność utrzymania należytej roślinności, czyli żywotności roślin.

Po umiejętnem zbadaniu sprawy, stwierdzono, że przyczyną tej lichszej roślinności, tem lichej, im większe jest miasto — jest siarka, zawarta w węglu mineralnym, a mianowicie powstająca z niego przez spalanie węgla kwas siarkowy, unoszący się z dymem w postaci gazu, który już w rozrzedzeniu w stosunku 1 : 100,000, działa na roślinność bardzo szkodliwie. Sądzono z początku, że z opadami powietrza dostaje się do ziemi, a następnie w postaci siarkanów wchodzi w korzenie roślin.

Zdanie to jednak okazało się mylnem. Kwas siarkowy wpływa szkodliwie na rośliny przez to, że bądź wprost, bądź osobliwie za pomocą opadów atmosferycznych, jak śniegu i deszczu, dostaje się do wnętrza liści i niszczy organ, wytwarzający zielony chlorofil, bez którego życie roślin odbywać się nie może. Liście pod wpływem kwasu siarkowego, tracą barwę zieloną, rudzieją, albo tylko częściowo, tak, iż reszta liścia spełnia jeszcze właściwe sobie czynności, albo w całości, przez co

liście więdną i opadają przedwcześnie. Jeżeli ta sprawa odbywa się na wielu liściach, rezultatem tego będzie w miarę okoliczności albo mały rozrost, albo nawet uschnięcie drzewa. Palenie przeto węglem mineralnym w ogniskach czy to domowych, czy fabrycznych, wywołując kwas siarkowy, szkodzi roślinności. Można się o tem przekonać zwłaszcza w pobliżu, hut, fabryk chemicznych, kopalń. Tę nędzę roślinności można doskonale widzieć na Śląsku w rewirze węglowym.

Pokazało dalej doświadczenie, że od dymów węgla mineralnego, czyli jak już nadmieniono, zawartego w nim kwasu siarkowego, cierpią najbardziej drzewa szpilkowe, mniej liściaste, jeszcze mniej krzewy, a najmniej rośliny roczne; dalej, że między roślinami są w tej mierze jeszcze bardzo wielkie różnice. Tak np. ziemniaki noszą stosunkowo dobrze dym węglowy mineralny, który znowu bardzo jest niekorzystny dla bobu. W miarę oddalania się od zbioru kominów fabrycznych i kopalni, roślinność poprawia się coraz bardziej i wreszcie staje się prawidłową. Szkodliwy dla roślinności wpływ zawartego w dymie z węgla mineralnego kwasu siarkowego jest znacznie mocniejszy w lecie, za dnia i w porze opadów atmosferycznych, niż w odwrotnych okolicznościach.

Warunki, istniejące w pobliżu fabryk, hut, kopalni, zwłaszcza węgla, odnoszą się także do miast, dziś prawie w całej Europie cywilizowanej, używających za opału bez mała wyłącznie węgla. Dlatego też roślinność jest w miastach tem nędzniejsza, im miasto jest większe, im więcej ma fabryk, im więcej używa węgla mineralnego.



Nowe ministerstwo francuskie  
czyt. z góry od lewej strony do prawej:

Barthou rob. publiczne; Plehon sprawy zewnętrzne; Ruau, rolnictwo; Thomson, marynarka; Clemenceau, prezydent; Briand, oświata; Piccard, wojna; Guyot-Dessaigne, sprawiedliwość; Doumergue, handel.

## Rozmaitości.

### Drag żelazny i tygrys.

Przed kłatką tygrysów w ogrodzie Zoologicznym stał mężczyzna. Była to pora karmienia. Oba tygrysy miały się w zwinnych podskokach, a ilekroć się spotykały, parskaly wzajemnie na siebie, i biły się łapami. Nadszedł dozorca, niosąc na ramieniu żelazną skrzynię, pełną pokrajanego mięsa. Każdemu tygrysowi rzucił wielki kawał, a każdy rzucił się wielkim skokiem, porwał część swoją, po-

ezem z otwartą paszczą, z wysuniętymi pazurami wpadał jeden na drugiego, usiłując wydrzeć mu jego kawał mięsa. I uderzali na siebie, szarpali sobie nosy i pyski, tak, że czerwona ich krew zabarwiła podłogę klatki. Wkońcu dozorca wziął drąg żelazny i wepchnął go przez kraty między tygrysy. Wówczas każdy podążył w swój kąt i pożarł mięso, swoje, nie troszcząc się o drugiego.

Mężczyzna roześmiał się i rzekł do dozorca: „Rzecz niesłychana, jakie te bestye są w gruncie łupie. Zachowują się, jak gdyby drąg żelazny był przeszkodą nieprzewycięzoną”. Gdy szedł do domu, spotkał człowieka, z którym przez długie lata łączyła go ścisła przyjaźń. I jednemu i drugiemu drgnęła ręka gotowa wyciągnąć się po kapelusz, ale powstrzymali się i minęli się, patrząc zimnym wzrokiem. Przyjaciel owego mężczyzny bowiem wzroszedł niedawno na inną wiarę polityczną.

Różnica przekonań politycznych była dla nich tem, czem dla tygrysów drąg żelazny: przeszkoda na pozór nieprzewycięzona.

#### Korale.

stanowią we Włoszech ważną gałąź przemysłu i handlu. Najpiękniejsze i najlepsze znajdują się przy wybrzeżu algierskiem. Co rok wydobywają z morza Środkowego 78,000 kilogramów tego towaru, w cenie 5<sup>3</sup>/<sub>4</sub> miliona franków, z tych na same Włochy przypada 55,000 kilogr. w cenie 4<sup>1</sup>/<sub>6</sub> miliona franków. Połowem trudni się 4200 włoskich rybaków i robotników na 500 łodziach. Każda łódź płaci rocznie 1740 franków podatku, a że w przecięciu roku wydobywa za 8000 franków korali, kosztą zaś wynoszą przeszło 6000 fr., zatem zysk niewielki. Miasto Torre del Greco, niedaleko Neapolu położone, które d minionym wieku dziewięć razy doznało trzęsienia ziemi, wysłała na morze 300 łodzi w celu łowienia korali, a dla wyrabiania tychże posiada 40 pracowni, które zatrudniają blisko 2000 osób, głównie kobiet i dzieci. Wyroby koralowe rozchodzą się po całej Europie i w Indyach Wschodnich.

#### Inne czasy — Inni ludzie.

Czasy się zmieniają, a z nimi i ludzie. Przy dworze królowej Wiktorji palenie tytoniu było surowo wzbronione. Doświadczył tego między innymi znany i lubiany w szerokich kołach świata eleganckiego, portrecista Henry Angeli, gdy zaproszony do stołu królowej, po skończonej uczcie, najspokojniej w świecie zapalił cygaro. Oburzona królowa, za pośrednictwem szambelana, poleciła Angeliemu, jak to mówią, opuścić lokal.

Od niedawna jednak palenie zyskało sobie prawo obywatelstwa, i u dworów. Monarchowie europejscy, jak to już nieraz wspomniano, są namiętnymi palaczami. Wiadomo, że cesarz Wilhelm pali papierosy po 15 fenygów sztuka, a król Edward nie może się obejść choćby w ciągu pięciu minut bez cygara; ale mało dotąd wiadomo, że żony monarchów europejskich lubią się w nikotynie. Niedawno policja londyńska zażądała od właściciela magazynu tytoniowego dowodów, stwierdzających prawo używania przez ten tytułu dostawcy królowej-wdowy włoskiej, Małgorzaty. Kupiec ten przedstawił natychmiast swe księgi, które wykazały znaczną rubrykę zapotrzebowań ze strony koronowanej klientki. Wdowa po królu Humbercie należy do rzędu tych palaczek, które papierosa z ust nie wyjmują.

Dużo pali również cesarzowa-wdowa rosyjska; jej papierosy są ręcznej roboty, mocno perfumowane. Królowa-wdowa hiszpańska, zresztą niezwykle skromna i surowa, pali dużo, protegując głównie papierosy tureckie. Pod tym względem sympatyzuje ona z piękną królową Amelią portugalską, która od rana do wieczora nie rozstaje się z papierosem. Nawet Carmen Sylva, poetyczna królowa rumuńska, lubi otaczać się lekkimi, obłokami dymu tytoniowego, gdy marzy i tworzy przy swem biurku.

#### Kopalnie złota na Formozie.

Ślady złota na wyspie tej wykryto już w wieku 15-ym. Dopiero wszakże w r. 1890-ym Chińczycy wpadli na myśl, że posiadają wyspę, na której można znaleźć złoto, a eksploatacya kopalni przez rząd

zaczęła się jeszcze później, gdy Formoza odstąpiona została Japończykom. Jak wykazuje obecnie statystyka, ogólna ilość złota w całej Japonii wydobywanego, wynosiła w r. 1905-ym 95,173 uncy, zaś na samej Formozie, w tymże roku, około 62,730 uncy. Wydobywa się tam cenny kruszec z trzech kopalni, z których najmniejsza, Bolanko, jest w złoto najbogatsza. W tych trzech kopalniach pracuje przeszło 2,500 robotników Japończyków i krajowców.

#### Skutki wybuchu Wezuwiusza.

Z Neapolu piszą: „Straszny wybuch Wezuwiusza, który nastąpił wiosną, powoduje jeszcze ciągle złowrogie skutki. Olbrzymie ilości popiołu, jakie wulkan wyrzucił, zamieniły się, pod wpływem długotrwałych, silnych deszczów, na strumienie szlamu, które unoszą ze sobą pnie drzew, i olbrzymie odłamki skał i na drodze swojej sięgają zniszczenie. We wsi Bianchini, w tych dniach, pod naporem strumienia szlamu, runął dom wieśniaczy tak niespodzianie, że mieszkańcy nie mogli się uratować i zginęli pod gruzami. Na liniach kolei lokalnych ruch został przerwany; nie kursują też pociągi na linii państwowej na wybrzeżu, pod Torre del Greco, gdyż strumień szlamu zalał szyny.

#### Dziesięć przykazań zdrowotnych.

- 1) Nie będziesz używał alkoholu pod żadną jego postacią.
- 2) Nie będziesz grywał nocami w karty.
- 3) Nie będziesz nadużywał tytoniu.
- 4) Nie zasiądziesz do spożywania pokarmów nie umywszy przedtem rąk i twarzy.
- 5) Wymyjesz codziennie zęby i wypłuczysz jamę ustną zimną wodą.
- 6) Czystość nie powinna się ograniczać tylko na umyciu twarzy i rąk.
- 7) Pamiętaj przed położeniem się spać przewietrzyć izbę mieszkalną.
- 8) Zmieniaj o ile możności często bieliznę.
- 9) Przynajmniej raz na tydzień wykup się.
- 10) Przy poważniejszym niedomaganiu poradź się lekarza.

#### Grzyby jako pokarm.

Grzyby zawierają wogóle około 90 proc. wody, a tylko 10 proc. suchej substancji. W jednym kilogramie świeżych grzybów jadalnych jest mniej więcej tyle białka, ile w 100 gramach świeżego mięsa, nie są one jednak łatwo strawne i psują się prędko, a wtedy są tak samo szkodliwe, jak trujące gatunki. Nie mamy dotąd, niestety, pewnych, dla ogółu dostępnych cech, któreby pozwoliły rozpoznać grzyby trujące; ani wydzielanie soku mlecznego, ani też zabarwienie lub kleistość samego grzyba, nie dają dostatecznej rekojmii. Nawet i razem z grzybami gotowana cebula lub w grzybach zanurzona łyżeczka srebrna, nie zdradzają obecności trucizny w garnku. Opowiadanie o cebuli i łyżeczce nieje-

dnej już rodzinie dało się dotkliwie we znaki. Skoro po zjedzeniu okazały się symptomata, wzbudzające podejrzenie otrucia, trzeba natychmiast sprowadzić lekarza, a zanim przybędzie, starać się wywołać wymioty przez dawanie ciepłej wody. Nie zawadź także dać 1 lub 2 łyżki olejku rycynowego na oczyszczenie. Przy otruciu, szczególnie przy otruciu rydzami trującymi, dobrze jest dawać do picia dużo zimnej wody z lodem. Gorące okłady na żołądek i gorąca kąpiel uśmierzają ból. — Ludzie, zbierający grzyby, winni trzymać się następujących zasad: 1) Starych, nadpsutych i robaczywych grzybów lepiej wcale nie zbierać; 2) Grzyby, wydzielające z siebie białawy sok, są zawsze podejrzane; 3) Trujące grzyby mają, po roztarciu w rękę, wstrętny zapach; 4) Gdy przekroimy nożem grzyb trujący, to zwykle przecięta powierzchnia zabarwia się niebiesko. Skoro weźmiemy do ust i zgryziemy kawałek takiego grzyba (wystrzegając się połknięcia), poczujemy na języku ostry, palący smak. Próbę tę łatwo wykonać na znanym każdemu „muchomorze“.

#### Obwieszczenie

(Przedruk tylko za podaniem źródła dozwolony.)

Kontrola jesienne odbędą się w następującym porządku: Dla braku miejsca zaprowadziliśmy następujące skrócenia: rezerwiści = r., puszczeni za urlopem (dispositionsurlaub) d. u., puszczeni do dyspozycji urzędów rezerwowych (zur Disposition der Ersatzbehörden) = d. u. r., rezerwiści orzaczowi (Ersatzreserve) = e. r., półnawaldzi = p. l., landwera z pierwszego powołania = ld. I, landwera z drugiego powołania = ld. II

#### W obwodzie Raciborskim

odbędą się:

2. listopada o godz. 8 rano w Bahorowie, po poł. o godz. 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w Babicach.
3. listopada o godz. 9 rano w Kietelwiczach, po poł. o godz. 3 w Giubezycach (dla miasta).
5. listopada o godz. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano w Giubezycach dla bliższej okolicy, po poł. o godz. 2 w Piotrowicach.
6. listopada o godz. 9 w Zopowie, o godz. 2 po połud. w Jędrychowicach.
7. listopada rano o godz. 8 w Wysokiej, po poł. o godz. 2 w Naslu.
8. listopada o godz. 8 rano w Niem. Nowej cerkwi, po poł. o godz. 2 w Kleitru.
9. listopada o godz. 9 w Kieżynie, o godz. 2 po poł. w Służowicach.
10. listopada o godz. 8 rano w Niem. Krawarzu, po poł. o godz. 2 w Bienieszowie.
12. listopada o godz. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w Hutczynie, o godz. 2 po poł. w Pletrzkowicach.
13. listopada o godz. 10 w Szulerzowicach, po poł. o godz. 2 w Pyszezu.
14. listopada o godz. 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w Krzanowicach, o godz. 2 po poł. w Szamarzowicach.
15. listopada o godz. 8 rano w Sudole, o godz. 2 po poł. w Krzyżanowicach.
16. listopada o godz. 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w Belsznicy, o godz. 2 po poł. w Lubomli.
17. listopada o godz. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> na Pionli, o godz. 2 po poł. w Raciborzu (dla miasta).
19. listopada o godz. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano w Raciborzu dla Starej-wsi, Proszowca, Bosacu i Miedoni, o godz. 2 po poł. w Markowicach.
20. listopada o godz. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano w Kuźni, po poł. o godz. 3 w Lubowicach.
22. listopada o godz. 9 rano w Pawtowie.

Wnioski o uwolnienie od kontroli trzeba 8 dni przed czasem na urzędach meldunkowych stawić a w razie choroby świadectwo lekarskie dołączyć. Nagle zachorowanie należy przez miejscową władzę poświadczyć i oddać na miejscu kontroli.

#### Ilu jest niewidomych w państwie niemieckiem?

